

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 104/2026 | 14 kwietnia 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Poważne naruszenia w popularnej restauracji. To, co odkryto, może zniszczyć jej reputację

Skandal w popularnej restauracji?

Poważne naruszenia w popularnej restauracji. To, co odkryto, może zniszczyć jej reputację



Inspekcja pracy ujawniła wyniki kontroli w jednej z restauracji w regionie. W jej trakcie odkryto szereg poważnych naruszeń przepisów.

Kontrola w restauracji. Ujawniono nieprawidłowości

Kontrola objęła jeden z lokali gastronomicznych działających w regionie. Jej celem było sprawdzenie przestrzegania przepisów prawa pracy oraz realizacji obowiązków wobec pracowników.

Inspektor pracy przeanalizował dokumentację oraz sposób organizacji pracy. Już na tym etapie ujawniono liczne nieprawidłowości wymagające interwencji.

Problemy z wynagrodzeniami

Jednym z najpoważniejszych uchybień były kwestie związane z wypłatą wynagrodzeń. Inspektor stwierdził opóźnienia w przekazywaniu pensji oraz błędy w ich naliczaniu.

W niektórych przypadkach pracownikom nie zapewniono minimalnej stawki godzinowej, co stanowi naruszenie obowiązujących przepisów.

Nieprawidłowości w czasie pracy

Kontrola wykazała także problemy z ewidencją czasu pracy. Dokumentacja była prowadzona nierzetelnie, co utrudniało ustalenie rzeczywistego czasu wykonywania obowiązków.

Dodatkowo pracownikom nie zapewniano wymaganych przerw, w tym co najmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku w każdej dobie.

Konsekwencje dla pracodawcy

W wyniku kontroli inspektor pracy wydał nakaz wypłaty zaległych wynagrodzeń. To jednak nie jedyne konsekwencje dla pracodawcy.

Informacje o stwierdzonych naruszeniach zostały przekazane do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Krajowej Administracji Skarbowej. Dodatkowo na osobę odpowiedzialną nałożono mandat karny.

Wnioski po kontroli

Przypadek ten pokazuje, że nieprzestrzeganie przepisów prawa pracy w branży gastronomicznej nadal jest poważnym problemem. Inspekcja pracy

zapowiada dalsze kontrole, a pracodawcy, w przypadku naruszeń, powinni liczyć się z konsekwencjami.

źródło: PIP

Nie żyje znany pilot z Olsztyna. Zginął w wypadku lotniczym



fot. hzs.sk

Tragiczny wypadek podczas międzynarodowych zawodów szybowcowych zakończył się śmiercią pilota z Olsztyna. Do zderzenia doszło w powietrzu nad słowackimi górami. Szczegóły zdarzenia są obecnie wyjaśniane przez służby.

Zderzenie szybowców nad Wielką Fatrą

Do tragedii doszło w niedzielne popołudnie (12 kwietnia) nad górą Borisova w paśmie Wielkiej Fatry na Słowacji. W powietrzu zderzyły się dwa szybowce biorące udział w międzynarodowych zawodach Flight Challenge Cup.

W wyniku zdarzenia zginął 65-letni pilot z Olsztyna Andrzej Majewski. Na pokładzie tej samej maszyny znajdował się także Czech, który zdołał opuścić szybowiec i przeżył, choć odniósł obrażenia głowy i nogi. Drugi szybowiec pilotował Austriak – nie odniósł żadnych obrażeń.

TKO - elektroniczne wydanie dziennika

Trudna akcja ratunkowa

Na miejsce skierowano ratowników górskich oraz służby lotnicze. Ze względu na trudny, górski teren działania były skomplikowane i wymagały wsparcia kilku zespołów.

Po wypadku organizatorzy zdecydowali o natychmiastowym przerwaniu zawodów. Niedzielne konkurencje zostały odwołane.

Doświadczony pilot i społecznik

Zmarły pilot był dobrze znany w środowisku lotniczym.

Pełnił funkcję przewodniczącego sekcji szybowcowej Aeroklubu Warmińsko-Mazurskiego i miał duże doświadczenie w lotach.

Co mogło doprowadzić do tragedii?

Eksperci wskazują, że do zderzenia mogło dojść podczas lotu w tzw. kominie termicznym, gdzie jednocześnie przebywa wiele szybowców.

„To był moment, kiedy piloci mogli się nie widzieć. Latali już w kominie termicznym, w którym była grupa około 20 szybowców. I wtedy wiele zależy od obserwacji, bo trzeba sobie znaleźć miejsce wśród

szybowców, które tam już latają wkoło.” – powiedział Sebastian Kawa w rozmowie z interia.sport.pl.

Specjaliści podkreślają, że w takich sytuacjach kluczowy jest czas reakcji. Opuszczenie szybowca trwa kilka sekund, jednak sama decyzja bywa najtrudniejsza. Prawdopodobnie pilot początkowo nie wiedział jak duże są uszkodzenia lub nie mógł zareagować.

Śledztwo wyjaśni przyczyny

Okoliczności wypadku badają słowackie służby oraz komisja zajmująca się wypadkami lotniczymi. Analizowane są wszystkie możliwe scenariusze, które mogły doprowadzić do zderzenia w powietrzu.

Makabryczne odkrycie na Mazurach. Znaleziono zwłoki mężczyzny



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Makabryczne odkrycie na Mazurach. W jednym ze stawów w Rynie znaleziono ciało mężczyzny. Okoliczności tragedii badają policjanci pod nadzorem prokuratora.

Zwłoki w stawie na prywatnej posesji

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 13 kwietnia 2026 roku, w godzinach porannych w Rynie przy ul.

Spacerowej. W stawie znajdującym się na terenie prywatnej posesji ujawniono ciało 37-letniego obywatela Mołdawii.

Mężczyzna przyjechał do miejscowości dzień wcześniej

i zatrzymał się w jednym z lokalnych pensjonatów. Z ustaleń policji wynika, że następnego dnia rano udał się na ryby.

Dramat podczas porannego wędkowania. Śledczy ustalają przyczynę śmierci

Wszystko wskazuje na to, że do tragedii doszło podczas wędkowania. Około godziny 9:50 właściciel posesji zauważył ciało w wodzie, wyciągnął je ze

stawu i natychmiast powiadomił służby.

Na miejscu pracowali funkcjonariusze policji oraz prokurator. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do sekcji zwłok, która ma pomóc w ustaleniu dokładnej przyczyny śmierci.

Śledczy analizują wszystkie okoliczności zdarzenia. Na ten moment nie są znane szczegóły dotyczące tego, w jaki sposób doszło do utonięcia.

źródło: KPP Giżycko

Inwestycja na giełdzie okazała się pułapką. Pieniądze trafiły do Afryki



Inwestycja, która miała przynieść szybki zysk, zakończyła się ogromną stratą. Mieszkanka regionu zaufała rzekomemu doradcy i straciła swoje oszczędności.

Jak zaczęła się historia inwestycji?

Kobieta z powiatu ełckiego natrafiła w sieci na reklamę dotyczącą inwestowania na giełdzie. Ogłoszenie obiecywało wysokie i szybkie zyski, co

skłoniło ją do pozostawienia swojego numeru telefonu.

Niedługo później skontaktował się z nią mężczyzna podający się za konsultanta inwestycyjnego. Przedstawił ofertę oraz szczegółowe instrukcje dotyczące rozpoczęcia inwestowania.

Fałszywy doradca budował zaufanie

Od tego momentu kobieta była regularnie kontaktowana przez rzekomego „managera”, który krok po kroku prowadził ją przez proces inwestycyjny. Pokazywał jej wykresy i wyniki, które miały potwierdzać rosnące zyski.

Cały schemat był przygotowany tak, aby wzbudzić zaufanie i przekonać ofiarę, że inwestycja jest bezpieczna i opłacalna.

Dwa miesiące manipulacji

Proceder trwał około dwóch miesięcy. Kobieta była przekonana, że zarabia pieniądze, dlatego kontynuowała współpracę.

Sytuacja zmieniła się w momencie, gdy chciała wypłacić zgromadzone środki. Wtedy oszuści poinformowali ją o konieczności opłacenia podatku oraz przejścia dodatkowej weryfikacji.

Pieniądze trafiły do Afryki

Zgodnie z instrukcjami kobieta wpłaciła pieniądze w bitomacie. Środki zostały jednak przelane na konta zarejestrowane w Afryce. Łączna kwota strat wyniosła blisko 103 tysiące złotych.

Policja ostrzega przed podobnymi oszustwami

Funkcjonariusze podkreślają, że tego typu przestępstwa są coraz częstsze. Oszuści wykorzystują atrakcyjne reklamy, presję czasu oraz profesjonalnie przygotowane materiały, by uwiarygodnić swoje działania.

Dlatego przed podjęciem jakiegokolwiek inwestycji warto dokładnie sprawdzić firmę, nie ufać obietnicom szybkiego zysku i nigdy nie przekazywać pieniędzy nieznanym osobom.

źródło: KPP Ełk

Absurd urzędniczy na przystanku autobusowym?



Mieszkańcy sołectwa Brąswałd w gminie Dywity od miesiący przyglądają się urzędniczemu impasowi, który bezpośrednio uderza w bezpieczeństwo najmłodszych pasażerów transportu publicznego. Nagranie opublikowane przez radnego dr. Gabriela Bodka ukazuje dramatyczne warunki, w jakich dzieci oczekują na autobus szkolny, stojąc na krawędzi głębokiego rowu przy ruchliwej drodze. Choć formalne zgody zostały już wydane, fizyczna bariera w postaci jednego metalowego słupka wciąż nie została pokonana przez lokalną administrację.

Dramatyczne warunki oczekiwania na autobus szkolny. Brak infrastruktury i zagrożenie dla uczniów

Sytuacja zarejestrowana na filmie budzi skrajne emocje, szczególnie że odbywa się w warunkach ograniczonej widoczności i przy dużym natężeniu ruchu kołowego. Na nagraniu widać dwoje młodych ludzi, którzy z braku jakiejkolwiek platformy przystankowej zmuszeni są balansować na wąskim i stromym poboczu, tuż nad przepaścią rowu melioracyjnego. Nadjeżdżający bus zatrzymuje się w miejscu, które w żaden sposób nie jest przystosowane do bezpiecznej wymiany pasażerów, co zmusza dzieci do wchodzenia do pojazdu niemal bezpośrednio z grząskiego terenu, tuż obok przejeżdżających samochodów osobowych. Całość dokumentacji wideo dopełnia gorzki komentarz radnego, który punktuje półroczny okres bezczynności w tej sprawie.

Spór o przesunięcie słupka przystankowego. Starostwo i gmina Dywity w centrum krytyki

Według relacji, którą przedstawił dr Gabriel Bodek – Radny Gminy Dywity, historia tego konkretnego miejsca jest symbolem urzędniczej niemocy, która trwała przez wiele miesięcy. Radny wskazuje, że początkowo Starostwo Powiatowe w Olsztynie odmawiało zgody na przesunięcie słupka przystankowego, argumentując to paradoksalnie względami bezpieczeństwa. Dopiero osobista interwencja radnego na początku marca doprowadziła do nagłej zmiany stanowiska i wydania zgody praktycznie z dnia na dzień. Mimo tego sukcesu na polu biurokratycznym, dzieci z Brąswałdu nadal nie doczekały się obiecanego poprawienia infrastruktury, co budzi zrozumiałe oburzenie lokalnego przedstawiciela samorządu.

Opóźnienia po wydaniu zgody. Dlaczego gmina nie przesuwa przystanku w Brąswaldzie

Dr Gabriel Bodek – Radny Gminy Dywity nie szczędzi mocnych słów pod adresem decydentów, pytając retorycznie, czy w głowach urzędników musi się coś zmienić, aby tak prosta inwestycja mogła dojść do skutku. Radny podkreśla, że mijają kolejne dwa, trzy tygodnie od wydania zgody przez powiat, a gmina wciąż nie podjęła żadnych realnych działań w celu przesunięcia słupka i utwardzenia niewielkiego terenu pod bezpieczną platformę. Zdaniem radnego nie mówimy tutaj o wielkiej inwestycji, lecz o elementarnym zadaniu, które mogłoby znacząco poprawić codzienny byt dzieci dowożonych do szkół.

Zagrożenie dla bezpieczeństwa dzieci w Brąswaldzie. Każdy

dzień zwłoki zwiększa ryzyko wypadku

Analizując nagranie, trudno nie odnieść wrażenia, że obecny stan rzeczy jest skrajnie niebezpieczny, a każda kolejna doba zwłoki naraża uczniów na ryzyko nieszczęśliwego wypadku. Radny Gabriel Bodek w swoim wystąpieniu zastanawia się, czy obecna sytuacja wynika z chłodnej kalkulacji, czy po prostu z systemowej niemożności rozwiązania najprostszych problemów technicznych. Na ten moment wiadomo jedynie, że zgoda starostwa jest prawomocna, jednak na miejscu w Brąswaldzie wciąż nie pojawiły się ekipy remontowe, a dzieci każdego poranka stają w tym samym, potencjalnie tragicznym w skutkach miejscu. Do momentu publikacji tego materiału sprawa opiera się wyłącznie na dokumentacji wizualnej i stanowisku radnego, gdyż oficjalne odpowiedzi ze strony gminy czy powiatu nie zostały publicznie zaprezentowane w omawianym nagraniu.

Pożar luksusowego domu na Mazurach. Strażacy przybyli w ostatniej chwili



fot. OSP Jedwabno

W środku nocy w jednej z mazurskich miejscowości doszło do groźnego pożaru budynku mieszkalnego. Ogień pojawił się nagle i szybko objął część konstrukcji dachu. Na miejsce skierowano liczne siły ratunkowe.

Pożar domu w Jedwabnie

Do zdarzenia doszło 14 kwietnia 2026 roku około godziny 2:55 w Jedwabnie. Ogień pojawił się w budynku mieszkalnym i objął poddasze oraz dach. Sytuacja była poważna, a zagrożenie rozprzestrzenienia się pożaru na resztę konstrukcji było bardzo duże.

Na miejsce natychmiast skierowano liczne jednostki straży pożarnej, zarówno z Ochotniczej Straży Pożarnej, jak i Państwowej Straży Pożarnej. W działaniach uczestniczyły m.in. zastępy: Jedwabno, Szczytno, Burdąg, Nowy Dwór i Szuć, a także policja.

Szybka akcja strażaków. Cel: „złapać” pożar!

Dzięki sprawnej i skoordynowanej akcji ratowników udało się opanować sytuację i nie dopuścić do całkowitego spłonięcia budynku. Kluczowe było szybkie dotarcie służb oraz skuteczne działania gaśnicze prowadzone na wysokości i z ziemi.

„Dzięki szybkiej interwencji służb udało się ‘złapać’ pożar poddasza oraz dachu i uratować budynek przed

całkowitym spłonięciem” – podaje OSP Jedwabno

W akcji wiele jednostek

W działaniach brało udział kilka pojazdów ratowniczo-gaśniczych oraz specjalistyczny sprzęt, w tym podnośniki i drabiny mechaniczne. Strażacy pracowali w trudnych warunkach nocnych, co dodatkowo utrudniało akcję.

Obecność wielu jednostek pozwoliła na szybkie opanowanie sytuacji i zabezpieczenie miejsca zdarzenia. Na ten moment nie ma informacji o osobach poszkodowanych.

Straty i przyczyny pożaru

Na razie nie są znane dokładne przyczyny wybuchu pożaru. Największe zniszczenia objęły poddasze i konstrukcję dachu. Dzięki skutecznej akcji strażaków reszta budynku została uratowana.

Sprawą zajmą się odpowiednie służby, które ustalą dokładny przebieg zdarzenia oraz źródło ognia.

źródło: OSP Jedwabno

Ważne połączenie Intercity wraca na Warmię i Mazury. Jest decyzja o wznowieniu kursów



fot. PKP Intercity. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Od czerwca na tory w regionie wracają pociągi dalekobieżne Intercity. Połączenie przez Szczytno i Pisz ma być realizowane przez cały rok, a nie tylko sezonowo.

Intercity ponownie pojedzie przez Pisz i Szczytno

Po dłuższej przerwie pociągi Intercity wracają na linię kolejową nr 219, przebiegającą przez Olsztyn, Szczytno i Pisz. Jak zapowiedziano, pierwsze kursy mają zostać uruchomione już w czerwcu.

To ważna informacja dla mieszkańców regionu, którzy w ostatnich latach mieli ograniczony dostęp do połączeń dalekobieżnych na tej trasie. Powrót pociągów oznacza lepszą komunikację zarówno wewnątrz województwa, jak i z innymi częściami kraju.

Koniec sezonowych kursów

Jedną z kluczowych zmian ma być całoroczny charakter połączenia. Do tej pory pociągi przez Pisz i Szczytno pojawiały się głównie w okresie wakacyjnym.

„Bardzo się cieszę z tej decyzji, ponieważ od dłuższego czasu zabiegałam o przywrócenie tego

połączenia dalekobieżnego” – napisała w mediach społecznościowych wicemarszałek województwa Katarzyna Sobiech.

Decyzja ta ma znaczenie nie tylko dla turystów odwiedzających Mazury, ale przede wszystkim dla mieszkańców, którzy korzystają z kolei na co dzień.

Jak będzie wyglądać trasa?

Po ogłoszeniu informacji pojawiły się jednak pytania dotyczące dokładnego przebiegu trasy. W komentarzach mieszkańcy dopytywali, czy pociąg będzie kursował na całej trasie do Elku, czy zakończy bieg wcześniej.

Z odpowiedzi Katarzyny Sobiech wynika, że obecnie potwierdzony jest przejazd w relacji m.in. ze Szczecina i Gdańska do Pisza.

„ze Szczecina i Gdańska do Pisza. W planie są dalsze połączenia” – poinformowała w odpowiedzi na pytania internautów.

Na ten moment nie ma jednoznacznego potwierdzenia, czy ten konkretny pociąg Intercity będzie dojeżdżał dalej do Ełku. Możliwe, że odcinek ten będzie obsługiwany innymi połączeniami.

Ełk z innymi połączeniami kolejowymi

Z przekazanych informacji wynika jednocześnie, że Ełk nie zostanie pominięty w siatce połączeń. Wręcz przeciwnie – planowane są tam dodatkowe kursy.

Z Ełku od czerwca zaplanowane jest dużo połączeń od Olsztyna po Białystok” – przekazała Katarzyna Sobiech.

Może to oznaczać, że pasażerowie podróżujący dalej będą musieli skorzystać z przesiadek, choć szczegóły rozkładu jazdy nie są jeszcze znane.

Dlaczego ta trasa jest tak ważna?

Linia kolejowa nr 219 przez Pisz i Szczytno pełniła istotną rolę w czasie modernizacji trasy Ełk – Giżycko – Korsze. Wówczas była wykorzystywana jako objazd dla pociągów dalekobieżnych.

Po zakończeniu prac połączenia zniknęły, co spotkało się z krytyką mieszkańców i samorządowców. Z trasy korzystali nie tylko turyści, ale również osoby dojeżdżające do pracy i szkół.

Powrót połączenia od czerwca

Według zapowiedzi, pociągi Intercity wrócą na tę trasę w czerwcu. To element większych zmian w rozkładzie jazdy i próba przywrócenia ważnych połączeń w regionie.

Na szczegółowy rozkład jazdy pasażerowie muszą jeszcze poczekać. Już teraz jednak wiadomo, że powrót Intercity przez Pisz i Szczytno to jedna z najważniejszych zmian kolejowych w regionie w ostatnim czasie.

źródło: Radio Olsztyn, Facebook Katarzyna Sobiech – Wicemarszałek Woj. W-M

Strzelał do kotów. Ma zakaz opuszczania kraju



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Strzelał do bezbronnych zwierząt i szybka reakcja śledczych. 66-latek z Pasłęka usłyszał poważne zarzuty.

Zarzuty za znęcanie się nad zwierzętami

Do zdarzenia doszło 1 kwietnia 2026 roku w Pasłęku. Z ustaleń śledczych wynika, że Mirosław K. działał ze szczególnym okrucieństwem. Mężczyzna miał wielokrotnie strzelać do kotów z broni pneumatycznej, używając śrutu, powodując u zwierząt obrażenia ciała.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Elblągu.

Podejrzany przyznał się do winy

Podczas przesłuchania 66-latek nie zaprzeczał zarzutom. „Przesłuchany w charakterze podejrzanego Mirosław K. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i w złożonych wyjaśnieniach potwierdził dotychczasowe ustalenia odnośnie stanu faktycznego” – przekazała prok. Ewa Ziębka, Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Elblągu.

Zabezpieczono broń i amunicję

W toku postępowania funkcjonariusze przeprowadzili przeszukanie samochodu należącego do podejrzanego. W jego wnętrzu ujawniono broń pneumatyczną oraz śrut, z których – według ustaleń – oddawano strzały do zwierząt.

Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie zarzutów dotyczących znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem.

Zakaz opuszczania kraju i dozór Policji

Wobec mężczyzny zastosowano środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym.

„Zastosowano wobec podejrzanego dozór Policji obejmujący obowiązek stawiennictwa oraz poręczenie majątkowe i zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu” – informuje Ziębka.

Śledczy przypominają również o możliwych

Przygraniczny powiat może stracić potężne pieniądze na obronę cywilną. Sprawa wisi na włosku



Blisko milion złotych na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców powiatu braniewskiego stoi pod znakiem zapytania. Brak zgody radnych na zmiany w budżecie może sprawić, że środki z rządowego programu przepadną.

Milion złotych na bezpieczeństwo zagrożony

Powiat braniewski może nie otrzymać znaczącego wsparcia z rządowego programu ochrony ludności i obrony cywilnej. Środki te miały wesprzeć przygotowanie regionu na sytuacje kryzysowe oraz poprawić poziom bezpieczeństwa mieszkańców.

Aby było to możliwe, konieczne było przyjęcie zmian w budżecie. Radni jednak nie wyrazili na to zgody, co stawia cały projekt pod znakiem zapytania. Jeśli decyzja nie zostanie zmieniona, pieniądze mogą trafić do innych samorządów.

Konkretne inwestycje dla ratownictwa i mieszkańców

Planowane działania obejmowały zarówno zakup sprzętu, jak i rozwój infrastruktury kryzysowej. Wśród propozycji znalazły się m.in. dron z kamerą termowizyjną, zestaw łączności satelitarnej, namiot kwatermistrzowski, łódź ratunkowa oraz przygotowanie miejsc schronienia.

Według władz powiatu szczególnie istotna była łódź ratunkowa, która miałaby umożliwić ewakuację większej liczby osób jednocześnie oraz dostarczanie pomocy do odciętych gospodarstw podczas powodzi.

Radni mają wątpliwości co do wydatków

Część radnych podkreśla, że nie sprzeciwia się samej idei programu, lecz oczekuje doprecyzowania planów zakupowych. Wskazują oni na niejasności dotyczące przeznaczenia niektórych elementów wyposażenia, takich jak namiot pneumatyczny czy zbiornik na paliwo.

Ich zdaniem wydatki powinny być bardziej uporządkowane i skoncentrowane na najważniejszych potrzebach mieszkańców, aby uniknąć rozdrobnienia inwestycji i potencjalnego chaosu organizacyjnego.

Zarząd odpowiada i ostrzega

Zarząd powiatu przekonuje, że planowane zakupy mają charakter strategiczny i są elementem przygotowania na sytuacje kryzysowe. Podkreśla, że awaryjny zbiornik paliwa miałby kluczowe znaczenie w przypadku przerw w działaniu stacji paliw, a łączność satelitarna zapewni komunikację w razie awarii sieci komórkowej.

Władze zaznaczają również, że podobne projekty realizowane są w całej Polsce, a powiat ma możliwości finansowe, by zapewnić wkład własny i skorzystać z dostępnych środków.

Spór o sposób wydawania pieniędzy

Podczas sesji rady w braniewie pojawiły się także różnice zdań dotyczące zasad planowania wydatków. Zarząd wskazuje, że inwestycje wynikają z wytycznych instytucji państwowych i wpisują się w szerszy system bezpieczeństwa.

Radni z kolei podkreślają, że wytyczne mają charakter

ogólny i nie narzucają konkretnych zakupów, dlatego – ich zdaniem – decyzje powinny być bardziej dopasowane do lokalnych potrzeb.

Decydująca będzie kolejna sesja

Zarząd powiatu zapowiada ponowne zwołanie sesji i kolejną próbę przyjęcia zmian w budżecie. Czas na podjęcie decyzji jest jednak ograniczony.

Brak kompromisu może oznaczać utratę blisko miliona złotych, które miały zostać przeznaczone na bezpieczeństwo mieszkańców i przygotowanie powiatu na sytuacje kryzysowe.

Przykład z Olsztyna pokazuje ryzyko

Sytuacja w powiecie braniewskim nie jest odosobniona. Olsztyn nie wykorzystał środków z tego samego programu i ostatecznie musiał je zwrócić.

Choć samorząd miał możliwość pozyskania nawet kilkunastu milionów złotych, ostatecznie przyznano mu około 2 mln zł. Środków tych jednak nie udało się wykorzystać, m.in. z powodu krótkich terminów, problemów proceduralnych oraz braku wkładu własnego. W efekcie pieniądze wróciły do budżetu państwa.

Sprawa wywołała szeroką dyskusję publiczną. Wojewoda warmińsko-mazurski wskazywał, że inne samorządy poradziły sobie znacznie lepiej. Temat podchwycili również lokalni politycy, domagając się wyjaśnień i wskazania osób odpowiedzialnych.

Przykład ten pokazuje, że brak decyzji lub opóźnienia mogą skutkować realną utratą środków, które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców.

źródło: Starostwo Powiatowe w Braniewie, Radio Olsztyn

Zwęglone ciało mężczyzny znalezione w centrum miasta. Służby badają sprawę



fot. PSP. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Zwęglone ciało mężczyzny ujawniono w centrum Ławy - do tragedii doszło podczas pożaru w rejonie Starego Miasta. Jak podaje infoilawa.pl, służby badają przyczyny i okoliczności tego dramatycznego zdarzenia.

Pożar w centrum Ławy

Do zdarzenia doszło we wtorek, 14 kwietnia, około godziny 13:30 przy ulicy Mierosławskiego 2 w Ławie. Ogień pojawił się w pobliżu budynku mieszkalnego, za garażami – informuje infoilawa.pl.

Palily się śmieci oraz materac, co początkowo mogło nie wskazywać na skalę tragedii. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe.

Makabryczne odkrycie na miejscu

Jak ustalił portal infoilawa.pl, podczas akcji gaśniczej

ujawniono zwęglone ciało mężczyzny. Wstępne ustalenia wskazują, że ofiarą był mężczyzna w kryzysie bezdomności. Jego tożsamość nie została jeszcze potwierdzona.

Służby wyjaśniają okoliczności

Na miejscu pracują strażacy, policjanci oraz ratownicy medyczni. Obecnie śledczy prowadzą czynności mające na celu ustalenie dokładnego przebiegu zdarzenia.

Badane są zarówno przyczyny pożaru, jak i okoliczności śmierci mężczyzny. Na tym etapie nie wyklucza się żadnej z możliwych hipotez.

źródło: infoilawa.pl

Śmiertelny wypadek pod Olsztynem. Kierowca zginął na miejscu



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Tragiczne zdarzenie w pobliżu Olsztyna na drodze serwisowej S51. Służby interweniowały na miejscu poważnego wypadku. Droga została zablokowana.

Śmiertelny wypadek na drodze serwisowej S51

Do zdarzenia doszło na odcinku między Dorotowem a Stawigudą, w rejonie przejścia dla zwierząt. Jak wynika z ustaleń policji, kierowca skutera w trakcie manewru wyprzedzania przez lawetę znalazł się pod ciągniętą przez nią przyczepą. Siła uderzenia była na tyle duża, że mężczyzna zginął na miejscu.

Droga całkowicie zablokowana

W wyniku wypadku odcinek drogi serwisowej przy trasie S51 został całkowicie zamknięty dla ruchu. Na miejscu pracują służby, które zabezpieczają teren oraz prowadzą czynności wyjaśniające. Kierowcy muszą

liczyć się z utrudnieniami i wybierać alternatywne trasy.

Funkcjonariusze prowadzą szczegółowe postępowanie, które ma wyjaśnić dokładny przebieg tragedii oraz ustalić wszystkie jej przyczyny.

Utrudnienia w komunikacji

W związku z wypadkiem mogą występować również zmiany w funkcjonowaniu komunikacji gminnej (S3, S4, S6 i S7) na trasach przebiegających w pobliżu miejsca zdarzenia. Szczegóły dotyczące ewentualnych objazdów i opóźnień są na bieżąco aktualizowane przez przewoźników.

źródło: KMP Olsztyn, olsztyn.com.pl

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	104/2026
Data wydania	14 kwietnia 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.